

Pokaz policyjnej przemocy na proteście przeciwko policyjnej przemocy

11 czerwca 2020

Interwencją zamaskowanych mundurowych zakończył się protest przeciwko przedwczorajszemu zatrzymaniu dwojga aktywistów, którzy rozwieszali plakaty wyśmiewające ministra zdrowia w ramach reklamowych wykupionych przez koncern Agora oraz stosowaniu przez funkcjonariuszy brutalnej przemocy.



Pod budynkiem Stołecznej Komendy Policji zebrało się wczoraj kilkadziesiąt osób. W grupach można było rozróżnić działaczy Komitetu Obrony Demokracji, Obywateli RP oraz działaczy antyfaszystowskich i anarchistów.

Protest był efektem kolejnej pokazowej akcji polskich organów ścigania. Wczoraj zatrzymanych zostało dwoje aktywistów, którzy wcześniej rozwieszali na przystankach plakaty ukazujące postępowanie ministra Łukasza Szumowskiego. Państwo polskie działało w tym wypadku na zlecenie koncernu Agora, który zgłosił kradzież swojej przestrzeni reklamowej. Policja potraktowała działaczy jak przestępców – skończyło się na

wejściu do mieszkań i skuciu w kajdany, w przypadku zatrzymanej kobiety – na oczach dziecka.

Organizatorzy wczorajszego protestu podkreślali, że zatrzymanie odbyło się niezgodnie z prawem – aktywiści zostali aresztowani bez postawienia zarzutów czy możliwości kontaktu z adwokatem. Sprawa jest szczególnie bulwersująca, biorąc pod uwagę, że dopuścili się wykroczenia, za które grozi jedynie niewysoki mandat.

Obywatele, którzy w ramach spontanicznego zwołania zebrali się dziś pod Pałacem Mostowskich wskazywali, że policyjna przemoc w Polsce, podobnie jak w USA jest problemem systemowym. „W tym samym czasie przez Stany Zjednoczone przetacza się fala antypolicyjnych demonstracji. Przykład tego kraju pokazuje dokąd prowadzi brak społecznej kontroli nad policją oraz jej militaryzacja. W Ameryce policja zabija statystycznie ponad trzy osoby dziennie i niemal nigdy nie ponosi konsekwencji. Tamtejszy ruch protestu pokazuje jednak drogę – postulaty rozwiązywania niereformowalnej policji i obcięcia jej gigantycznego finansowania”.

Tematem protestu była również decyzja poznańskiej prokuratury o umorzeniu postępowaniu w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci przez wrocławskich funkcjonariuszy, którzy cztery lata temu torturowali na komisariacie Igora Stachowiaka. Chłopak w wyniku odniesionych obrażeń zmarł.

„Jestem tutaj, bo nie chce żyć w kraju, w którym policja jest pałką władzy, służy do prześladowania działaczy opozycyjnych i znęca się nad zatrzymanymi osobami – czy to aktywistami czy zwykłymi chłopakami. To, co dzieje się w Stanach jest przykładem gniewu, który odczuwał również ja. Nie chce takiej policji, nie chce się bać, że człowiek w mundurze może mnie zabić” – mówiła w rozmowie z portalem „Strajk” jedna z uczestniczek protestu.

Protest przebiegał pokojowo. Uczestniczy zaprezentowali banery

z hasłami „Dość policyjnej przemocy” oraz „Zwolnić aktywistów, ścigać aferzystów”. W pewnym momencie jeden z obecnych, związany z Obywatelami RP został zaatakowany przez grupę policjantów. Kiedy tłum próbował go uwolnić z rąk „stróży prawa”, doszło do szarpaniny, w której uczestniczyło kilkanaście osób.

Funkcjonariusze nie reagowali na okrzyki „Zostawcie go” czy „Nie ma miejsca na policyjną przemoc”. Pokaz brutalności trwał w najlepsze.

Potem policjanci próbowali rozpędzić protest za pomocą grózb. Twierdzili, że w związku z rozporządzeniem Rady Ministrów ograniczającym prawo do demonstrowania podczas epidemii, zgromadzenie jest nielegalne, a jego uczestnicy zostaną ukarani mandatami karnymi.

Policja ciągała po bruku i szarpała uczestników jeszcze przez kilkadziesiąt minut. Funkcjonariusze nie reagowali na wołanie o opamiętanie, nawet ze strony obecnych na miejscu parlamentarzystów. Warto podkreślić, że to służby mundurowe były dziś stroną inicjującą przemoc.

Autorstwo tekstu i zdjęcia: Piotr Nowak

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)